

Piątek trzynastego – Andrzej Grabowski

Jak tylko wstałem - zdrętwiałem
Gdy na kalendarz spojrzałem
Pod kołdrą chciałem fatalny ten dzień
Przetrwać mą duszą i ciałem
Aż do soboty roboty
Zacząć nie miałem ochoty
Tylko kłopoty spotkałyby mnie
Chciałem się ustrzec głupoty
W piątek trzynastego
Boisz się wszystkiego
W piątek trzynastego
W piątek trzynastego
Nie unikniesz złego
W piątek trzynastego
Tu byście mili zdziwili
Życzliwi którzy sądzili
Że w takiej chwili nie dorwie mnie pech
Bo z pracy mnie wywalili
W piątek trzynastego
Boisz się wszystkiego
W piątek trzynastego
W piątek trzynastego
Nie unikniesz złego
W piątek trzynastego
Gdy fatum ujść nie zdołasz
To stań i staw mu czoła
W piątek trzynastego
Nie bój się niczego
W piątek trzynastego
W piątek trzynastego
Nic ryzykownego
W piątek trzynastego
W piątek trzynastego
Nie bój się niczego
W piątek trzynastego
W piątek trzynastego

Brak racjonalnego
W piątek trzynastego
Bo fatum ujść nie zdołasz



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych